

WŚRÓD NAS



Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego
w Szczecinie

Nr 1/17 (4) - kwiecień 2017 r.

ISSN 1643-3440

Droga do domu.

*... nie zawsze jest prosta,
nie zawsze usłana różami ...*

W styczniu Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorski Oddział Regionalny wprowadziło w życie nowy projekt pod nazwą "Droga do domu" współfinansowany ze środków strukturalnych Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, poprzez Instytucję pośredniczącą - Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie. Projekt realizowany będzie w latach 2017 - 2018 w oparciu o 9 Placówek Wsparcia Dziennego - Środowiskowe Ogniska Wychowawcze TPD na terenie miasta Szczecin oraz 5 placówek na terenie miasta Koszalin. Założeniem projektu jest objęcie kompleksową opieką rodzin będących w kryzysie, borykających się z różnorodnymi problemami, przede wszystkim zagrożonych umieszczeniem dzieci w pieczy zastępczej oraz placówkach opieki całkowitej, a także umożliwienie powrotu dzieci z tych form do środowiska rodzinnego. Projekt zakłada kompleksową i indywidualną formę wsparcia dla 200 rodzin.

Idea pedagoga rodzinnego jako wyodrębnionej instytucji uzupełniającej dotychczasowy system pomocy i opieki środowiskowej zrodziła się z doświadczeń Środowiskowych Ognisk Wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Odrębność i specyfika problematyki rodziny wyznaczają rolę i miejsce pedagoga rodzinnego jako ogniwa wyspecjalizowanej opieki i pomocy

pedagogicznej, efekty jego pracy uzależniają od stopnia koordynacji i współpracy z różnymi służbami: pedagogicznymi, psychologicznymi, społecznymi i innymi. Celem działań pedagoga jest tworzenie właściwych dla prawidłowego rozwoju dziecka warunków wychowawczych i opiekuńczych.

Pedagog rodzinny skupia się na realizacji takich celów jak: poprawa komunikacji i relacji pomiędzy rodzicami, a dziećmi oraz rodzicami i instytucjami wychowawczymi i wspierającymi rodzinę, pozytywnej zmiany nastawień, postaw, sposobów wyrażania emocji, poprawa więzi rodzinnych, zwiększenie umiejętności rozwiązywania problemów i konfliktów wewnątrzrodzinnych, podniesienie poziomu kultury osobistej członków rodziny, poprawa wizerunku rodziny w środowisku lokalnym. Pedagog rodzinny w szczególności pomaga dziecku: w tworzeniu bezpiecznego środowiska, zwiększeniu umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach w domu i poza nim, wyrażania własnych potrzeb i problemów oraz rozbudza gotowość zwracania się o pomoc i umiejętność korzystania z niej. Przed pedagogami stoją więc ważne i potrzebne zadania. Wszyscy życzymy sobie, aby projekt i jego założenia okazały się przydatne i dobrze przyjęte w środowiskach lokalnych, a funkcja pedagoga rodzinnego istniała dopóty dopóki będą rodziny potrzebujące naszej pomocy. Projekt realizowany jest przy aktywnej współpracy służb społecznych i samych rodziców.

Projekt "DROGA DO DOMU"

realizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorski Oddział Regionalny w Szczecinie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.



Wojewódzki Urząd Pracy
w Szczecinie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561



www.tpd.szczecin.pl



Zdrowie na Żółtym Talerzu.

W dzisiejszych czasach, kiedy młodzi ludzie całe dni spędzają w zamkniętych pomieszczeniach, przy komputerach i w sztucznym oświetleniu coraz bardziej ważnym staje się zdrowy styl życia. Aby zapobiec zmęczeniu i otyłości już od najmłodszych lat powinniśmy propagować ruch i zdrową dietę, które są podstawą długiego i zdrowego życia. Promowanie zdrowego stylu życia to główny cel programu „Żółty Talerz”. Dzięki niemu zajęcia w Środowiskowych Ogniskach Wychowawczych są dofinansowane i umożliwiono wychowankom szersze dotarcie do wiedzy. Spotkania z dietetykiem, instruktorem aerobiku i zumbi, warsztaty kulinarne, to świetna okazja na wyrobienie nowych nawyków. Podczas zajęć dzieci poznają zasady higieny gotowania, zdrowego odżywiania i racjonalnego wykorzystania artykułów spożywczych. Ważnym elementem spotkań jest kontakt z rodzicami, którzy bardzo chętnie w nich uczestniczą. Sporym powodzeniem cieszą się zajęcia gimnastyczne przy muzyce dla mam i dzieci. Rozgrzewka, rozciąganie, ćwiczenie mięśni brzucha to niektóre z wykonywanych ćwiczeń. Wspólne ćwiczenia dają wszystkim wiele radości i bliskości, a przede wszystkim poprawiają sprawność ruchową, jak również zacieśniają więzi rodzinne, sąsiedzkie i koleżeńskie. Taka integracja korzystnie wpływa na relacje pomiędzy dziećmi, a dorosłymi.



fol. Archiwum

Z życia Ognisk TPD

Świat z kartonu wyczarowany.

Wszystko zaczęło się siedem lat temu. Dzień jak co dzień, jak zwykle odrabialiśmy lekcje, kiedy do drzwi ogniska zapukał miły pan, jak się później okazało utalentowany modelarz, zaproponował poprowadzenie warsztatów modelarskich dla wychowanków placówki.

Muszę przyznać, że nie od początku wierzyłam w sukces tego przedsięwzięcia. Miałam wątpliwości, czy młodzież w dobie komputerów zainteresuje się tego typu formą rozrywki, dlatego też mile zaskoczyło mnie ogromne zainteresowanie naszych wychowanków i chęć uczestnictwa w zajęciach. Ciekawostką jest to, że na zajęcia przychodzą głównie dziewczęta i to właśnie one osiągają największe sukcesy.

Dzięki przychylności naszych zwierzchników (Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorski Oddział Regionalny) skompletowaliśmy niezbędny sprzęt do stworzenia profesjonalnej pracowni modelarskiej i ruszyliśmy. Dzięki pasji i ciekawej osobowości prowadzącego zajęcia od początku cieszyły się dużym zainteresowaniem wychowanków, stały się konkurencją dla gier komputerowych i innych tak obecnie modnych form spędzania czasu wolnego wśród młodzieży. Nasi podopieczni z niecierpliwością oczekują każdej wizyty pana Czarka. Dzięki umiejętnemu dostosowaniu stopnia trudności wykonywanych modeli, każde dziecko może cieszyć się efektami pracy, co motywuje do dalszej działalności i daje duże zadowolenie.

Modelarstwo to element ogólnego rozwoju, który wspomaga kształtowanie osobowości oraz nadaje wzorce postępowania. Poprzez swoją specyfikę powoduje rozwijanie umiejętności manualnych, uczy kreatywnego myślenia, wzbogaca wiedzę teoretyczną i praktyczną, ćwiczy wyobraźnię przestrzenną, zapoznaje z technologią budowy maszyn, zachęca do nauki historii a przede wszystkim pomaga młodym ludziom określić cel i kierunek podążania co jest niezwykle ważne z powodu dzisiejszego deficytu dobrych wzorców.

Modelarstwo polega na odwzorowaniu rzeczywistych obiektów w postaci pomniejszych modeli. Przedmiotem modelarstwa mogą być wszystkie obiekty otaczającego świata. Najczęściej są nimi samoloty, statki, pojazdy, ale też figurki znanych postaci, jak również to co jest

najpopularniejsze w naszej pracowni, budowle, najczęściej zabytki zarówno mieszczące się na terenie naszego kraju, ale też za granicą. Dzięki czemu nasi młodzi modelarze mogą poznać najpiękniejsze budowle, których obejrzenie w rzeczywistości jest dla nich często niemożliwe.

Siedem lat istnienia naszej pracowni przyniosło wiele sukcesów, którymi pragniemy się tu pochwalić.

W październiku 2010 r. uczestniczyliśmy w VIII Międzynarodowym Konkursie Modelarskim w Goleniowie, z którego nasza wychowanka Ola wyjechała z dwoma medalami: srebrnym za model Kościoła Wang w Karpaczu i brązowym za model Żurawia Gdańskiego. W kwietniu 2011 r. uczestniczyliśmy w zorganizowanym i poprowadzonym przez naszego instruktora Czarka Maruszaka I Szczecińskim Festiwalu Modelarskim „Paprykarz”. Zdobyliśmy tam brązowy medal.



fot. Archiwum

W tym samym roku we wrześniu pojechaliśmy na I Kaszubski Festiwal Modelarski w Kołczygłowach, z którego wróciliśmy z wyróżnieniem za model Zamku w Chęcinach. W latach 2012, 2013 i 2014 uczestniczyliśmy w kolejnych edycjach Szczecińskiego „Paprykarza” za każdym razem zdobywając nagrody i wyróżnienia. Obecnie w naszej pracowni powstają duże i skomplikowane modele, z którymi mamy zamiar startować na kolejnych Wystawach.

Z pedagogicznego punktu widzenia tego rodzaju zajęcia dają ogromne korzyści edukacyjne i terapeutyczne. Dzięki nim młodzież uczy się samodyscypliny, cierpliwości i sumienności. Wymierne efekty pracy w postaci własnych wytworów pomagają w podniesieniu samooceny, która niestety u naszych wychowanków jest dość niska.

Modelarstwo jest także sposobem spędzania czasu wolnego alternatywnym do innych często ryzykownych form, wobec tego pragniemy wyjść z naszą ofertą do środowiska lokalnego dzielnicę Pomorzany i zainteresować młodzież nie związaną z placówką.

Zachęcamy Was drogie koleżanki i kolegów prowadzących zajęcia w ogniskach do nawiązania współpracy z modelarzami i wprowadzenia takich warsztatów do swoich planów wychowawczych. **Warto!!!**

Magdalena Wilk, kier. ŚOW TPD „Delfinki”, Szczecin, ul. 9 Maja 17



fot. Archiwum

Bezpieczne ferie z Iskierką.

W okresie ferii zimowych, w Placówce Specjalistycznej "Iskierka" TPD odbyły się zajęcia profilaktyczne pt. "Bezpieczne ferie z elementami pierwszej pomocy". Na spotkanie zaproszone ratowniczkę Szczecińskiego WOPR-u p. Agnieszkę Strzelczyk oraz p. Olę Konieczną. Panie przekazały dzieciom wiele ważnych informacji na temat odmrożeń, niezbędnego wyposażenia apteczki, zagrożeń podczas zimowego wypoczynku na dworze. Dzieci pod okiem opiekunów uczyły się jak prawidłowo wiązać chustę trójkątną, jak położyć kogoś w pozycji bezpiecznej oraz jak przeprowadzić resuscytację i wezwać pomoc. Zajęcia wzbogacone były o różnego rodzaju zabawy edukacyjne. Za pomoc w organizacji zajęć serdecznie dziękujemy p. Przybysławowi Przybylskiemu oraz Szczecińskiemu WOPR-owi.



fot. Archiwum



fot. Archiwum



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

KRS 0000133561

Życie poświęcone innym.

Wywiad z Prezesem TPD ZOR w Szczecinie, p. Zygmuntem Pyszkowskim.

- Dzień dobry Panie prezesie. Już ponad 20 lat jest Pan prezesem Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie. Jak w tym okresie zmieniły się warunki pracy?

Faktycznie, to już ponad 20 lat jestem prezesem, a wcześniej przez 10 lat wiceprezesem, czyli już ponad 30 lat jestem w ścisłym kierownictwie TPD ZOR. W tym okresie Towarzystwo musiało dokonać zmiany sposobu działania. Kiedyś funkcjonowało w budżecie Ministerstwa Edukacji i otrzymywało środki na działalność, natomiast po zmianach ustrojowych, jak większość tego typu organizacji uzyskało niezależność i samorządność. Jednocześnie sami musieliśmy zacząć dbać o nasze fundusze. Dlatego też konieczna stała się zmiana sposobu myślenia. Chcąc pomagać dzieciom musieliśmy sami pozyskiwać środki. Bez tego nie można było znaleźć się we współczesnym świecie, świecie który stał się bardziej wymagający i bardziej transparentny. Przed nami coraz to nowe problemy, coraz to nowe wyzwania.

- Jak może Pan porównać działalność TPD na przestrzeni tych lat?

Dlatego przestawiliśmy się na stałe formy pomocy, które są bardziej korzystne i efektywne od tych akcyjnych, ponieważ mamy możliwość codziennej pomocy dzieciom, które tej pomocy potrzebują zawsze, a nie tylko od święta. Jeszcze 20-kilka lat temu nie mieliśmy placówek wsparcia dziennego ani przedszkoli, a zatrudnione były tylko 2 osoby. Dziś na terenie dawnego województwa szczecińskiego mamy zatrudnionych około 150 osób. To dobitnie świadczy o zmianie sposobu działania TPD. Nowością w naszej działalności są przedszkola, których na terenie województwa zachodniopomorskiego jest 41, czyli ponad tysiąc dzieci korzysta z edukacji przedszkolnej. Kolejnym, ważnym obszarem działalności Towarzystwa, w który weszliśmy jest wieś. Zaczynaliśmy od 5 Środowiskowych Ognisk Wychowawczych, a obecnie sieć naszych placówek obejmuje 80 Ognisk znajdujących się na terenach wiejskich. Środowisko wiejskie jest dla nas bardzo ważne, ponieważ dzieci z tych środowisk mają utrudniony dostęp do edukacji i zajęć kulturalnych, a nasze działania wyrównują szanse edukacyjne tych dzieci. Organizujemy dla nich liczne wycieczki krajoznawcze i poznawcze. Realizowaliśmy ciekawy program pn. "Po raz pierwszy w Szczecinie". Okazało się wtedy, że faktycznie był to dla nich pierwszy pobyt w Szczecinie, który nie był związany jedynie z potrzebami rodziców, a skierowany był na poznanie miasta.

- Z czego jest Pan najbardziej dumny? Który z sukcesów jest najbliższy pańskiemu sercu?

Sukces polega na tym, iż w umiejętny sposób potrafimy korzystać ze środków unijnych, między innymi dzięki nim powstała sieć placówek przedszkolnych, znakomicie wyposażonych, z fachowo przeszkoloną kadrami. Z kolei bardzo ważna zmiana nastąpiła w świadomości rodziców. Dziś już nie trzeba ich przekonywać, że edukacja przedszkolna jest niezmiernie ważna w życiu człowieka.

- Jest Pan również wiceprezesem Zarządu Głównego TPD w Warszawie. Jak oceniana jest wasza działalność na terenie kraju, a jak na jego tle wygląda Zachodniopomorskie TPD?

Za 2 lata będziemy obchodzili 100-lecie swojego istnienia i zawsze w swojej historii sukcesem było to, że Organizacja stała na straży dziecka i jego praw. Działalność Towarzystwa znalazła naśladownictwo w instytucjach państwowych. To właśnie TPD zapoczątkowało prace na rzecz dzieci specjalnej troski. We wszystkich województwach powstały specjalistyczne koła pomocy tymże dzieciom, czyli dzieciom chorym na cukrzycę, celiakię, z upośledzeniem umysłowym i niepełnosprawnym ruchowo itp. Wspomnę, że Poradnie Psychologiczno-Pedagogiczne również pojawiły się po raz pierwszy w strukturach naszej Organizacji, a dziś są podstawą działalności pomocowej instytucji samorządowych. Nieskromnie wspomnę także o instytucji Społecznego Rzecznika Praw Dziecka, która powstała z mojej inicjatywy i stanowi duże wsparcie dla rodzin. Natomiast działalność Zachodniopomorskiego Oddziału na tle innych oddziałów regionalnych jest postrzegana jako wzorcowa. Nasza wiodąca rola opiera się na dwóch bardzo ważnych i silnych filarach, czyli pracy oddziału szczecińskiego i koszalińskiego. Oba oddziały bardzo dobrze ze sobą współpracują, czego owocem jest silnie rozbudowana sieć placówek terenowych.

- W międzyczasie Polska weszła w strukturę Unii Europejskiej, otworzyły się nowe możliwości. Czy i jak udaje się je wykorzystywać?

Głównym, naszym celem jest wspomaganie rodziny, a nie jej wyręczenie w procesie wychowawczym. Nasze działania mają na celu ochronę rodziny, aby jak najmniej dzieci trafiało do placówek opieki całkowitej. Dlatego nie szczędzimy wysiłków, aby nowe programy wsparcia kierować do rodzin zagrożonych, korzystając również ze środków Unii Europejskiej, tak aby wspomóc rodzinę jeszcze wtedy, kiedy są szanse na jej normalne funkcjonowanie.

- Oczywiście to wszystko nie byłoby możliwe bez odpowiedniej kadry. Jakimi cechami powinni charakteryzować się pracownicy TPD?

Oczywiście, TPD to nie tylko prezes, to przede wszystkim działacze i pracownicy. Nie jest tajemnicą, że płace u nas nie są konkurencyjne na rynku pracy, ale mimo to znajdujemy oddanych ludzi, którzy na codzień, ciężko pracując, poświęcają się dla innych. Istotnym elementem działania TPD są również licznie zgromadzeni przy nas wolontariusze, dzięki którym nasze działania nabierają kolorytu. Pracownicy TPD przede wszystkim powinni być działaczami bezinteresownie udzielającymi pomocy, nie tylko po to, aby zostać pochwalonymi, ale głównie z potrzeby serca. Dla wielu z nas uśmiech dziecka oraz świadomość, że dzięki nam ktoś będzie wspominał szczęśliwe dzieciństwo i uda mu się osiągnąć coś w życiu jest największą nagrodą. To tak, jak na naszym logotypie, dorosła dłoń jest podawana rączce dziecka, które oczekuje

pomocy w trudnej drodze przez życie. Każdy z nas musi być "Przyjacielem Dziecka".

- Rozumiem, że nie wszystko jest tak proste. Zapewne spotyka się Pan z wieloma problemami, jakimi?

Głównym problemem jest to, że po 100 latach istnienia nadal jesteśmy potrzebni, a właściwie to nadal są dzieci, które potrzebują naszego wsparcia. Mamy XXI w., wobec czego nie powinno być już dzieci głodnych, maltretowanych i zaniedbanych wychowawczo, a jednak te problemy nadal istnieją. Spójrzmy na nasze placówki, podstawą działań jest nadal dożywianie dzieci. Kolejnym ważnym aspektem naszej pracy jest wyrównywanie braków edukacyjnych, co w tak rozwiniętym kraju nie powinno mieć miejsca. Wobec tych problemów, które są najważniejsze często brakuje już czasu na kreatywne rozwijanie pasji wśród naszych wychowanków. Innym problemem, który staramy się rozwiązać naszym nowym projektem "Droga do Domu" jest zbyt duża ilość instytucji, które chcą pomóc dopiero wtedy kiedy dzieje się krzywda, natomiast wcześniej nie zauważają pierwszych symptomów. To właśnie projekt "Droga do Domu" ma na celu zapobieganie problemom i wyprzedzanie pozytywnymi działaniami czegoś złego, co może wydarzyć się w rodzinie. Dzięki takiemu podejściu do trudnych sytuacji w rodzinie możemy zacząć działać jeszcze zanim wydarzy się krzywda, która doprowadzi do umieszczenia dziecka w placówce opieki całkowitej. Sądy bardzo często nie doceniają wartości placówek wsparcia dziennego, gdzie dziecko objęte jest fachowym wsparciem, a jednocześnie przebywa w rodzinie naturalnej. Wiele rodzin, które przystąpiły do naszego projektu, skarżyły się, iż na codzień nie miały żadnego wsparcia, a jedynie wymagano od nich poprawy sytuacji. Niestety tego typu działania pomocowe są trudne do zdefiniowania, zauważenia i dokładnego policzenia.

- Czego by Pan życzył sobie i nam wszystkim w kolejnych latach działalności?

Życzyłbym sobie, żeby było mniej pracy na rzecz dziecka i rodziny, ale nie dlatego, że mamy ochotę odpocząć, ale dlatego, że znacząco by to zdecydowaną poprawę życia rodzin. Niestety nie jest to możliwe. Dlatego chciałbym, aby pomoc była bardziej instytucjonalna. Życzyłbym sobie, aby Państwo bardziej wspierało takie organizacje jak nasza w ciężkiej pracy na rzecz społeczeństwa.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Magdalena Wilk



fol. Archiwum

Zygmunt Pyszkowski - prezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie, wiceprezes Zarządu Głównego TPD w Warszawie.

Zimowisko w Serocku.



fot. Archiwum

20 lutego dzieci ze Środowiskowych Ognisk Wychowawczych TPD z Gminy Dobrzany, Nowe Warpno, Gryfino oraz Trzebiatów wyjechały na tygodniowe zimowisko do Domu Wczasów Dziecięcych w Serocku. Zimowisko nad jeziorem Zegrzyńskim zorganizowane zostało przez Zarząd Główny TPD na zlecenie i dzięki dotacji Pepco Marketing sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu. Dzięki profesjonalnej organizacji firmy IQ Marketing (Poland) sp. z o.o. dzieci zwiedziły Warszawę, uczestniczyły w warsztatach manualnych, aktywnie spędziły czas w Centrum Nauki Kopernik, na basenie oraz w Manufakturze Cukierków.



fot. Archiwum

Kreatywnie i w dobrej formie.

W Środowiskowym Ognisku Wychowawczym przy ul. Potulickiej 29 w Szczecinie bardzo dużą wagę przykładamy do zajęć plastyczno-technicznych. Dlatego chętnie malujemy, szkicujemy, ugniatamy, kleimy i ozdabiamy. Tworzymy dzieciom warunki do rozwijania własnych zainteresowań oraz uzdolnień artystycznych. Poprzez wiele ciekawych form zabaw i zajęć plastycznych pobudzamy wyobraźnię i twórczość dzieci oraz pokazujemy im kolorowy świat sztuki, dając możliwość swobodnego wyrażenia swoich emocji.

Mocną stroną naszej placówki są również zajęcia sportowo-rekreacyjne. Zależy nam na upowszechnianiu zdrowego stylu życia, promowaniu kultury fizycznej i sportu.



PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561 **1%**

www.tpd.szczecin.pl

Zdrowo jeść, by rosnąć w siłę.



fot. Archiwum

Dzięki tej akcji dzieci i młodzież ze Środowiskowego Ogniska Wychowawczego w Starych Brynkach mają możliwość poznania podstawowych informacji na temat zdrowego odżywiania oraz poznania walorów zdrowej żywności. Dzieci, które uczestniczą w projekcie poznają jak wielki wpływ ma zdrowe odżywianie na naszą naukę, zabawę oraz rozwijanie zainteresowań.

Aktywne Iskierki.



fot. Archiwum

Pod koniec lutego, młodzież z Placówki Specjalistycznej dla Dzieci i Młodzieży z ZD "Iskierka" TPD wybrała się na pokaz i wystawę Miasta Nauki w Muzeum Narodowym. Wyjście odbyło się w ramach realizacji zajęć "Radzę sobie sam", w ramach projektu "Aktywne Iskierki", dofinansowanego z PFRON. Zarówno pokaz, jak i wystawa były bardzo atrakcyjne i wymagały aktywnego udziału uczestników. Nauka w takiej formie była wspaniałym doświadczeniem.



fot. Archiwum



fot. Archiwum

Gdy tylko mamy możliwość i oczywiście kiedy nasi podopieczni mają chęć, organizujemy zabawy ruchowe w plenerze i na sali gimnastycznej. Pod okiem doświadczonego nauczyciela wychowania fizycznego urządzamy sobie różnego rodzaju turnieje i gry sprawnościowe z piłkami, skakankami, balonami, kręglami itp. Śmiechu jest przy tym co niemiara i zawsze staramy się przestrzegać zasad fair play.

Dzięki staraniom wychowawców nasza kolorowa świetlica jest miejscem, w którym dzieci mogą miło i pożytecznie spędzić czas wolny po zakończeniu zajęć w szkole, uzyskać pomoc w nauce, twórczo bawić się z rówieśnikami, rozwijać swoją wiedzę oraz talenty, a także, co najważniejsze, odnaleźć zrozumienie i usłyszeć miłe słowo. Dlatego właśnie tak wielu naszych wychowanków bardzo chętnie uczestniczy w zajęciach organizowanych przez p. Anię i p. Jankę.

Anna Żoła, kier. SOW TPD
Szczecin, ul. Potulicka 29

W naszych przedszkolach. Karnawałowo !!!

Bal Karnawałowy - TPD Koszewo.



fot. Archiwum

**"W karnawale, w karnawale
Zawsze idziemy na bale.
Każde dziecko duże małe,
Lubi bale w karnawale."**



fot. Archiwum

Bal Karnawałowy - TPD Rzeplino.

W Walentynki nasze przedszkolaki odwiedziły Przedszkole w Grzędzicach. W tym dniu odbył się Bal Karnawałowy, na którym nie zabrakło świetnej zabawy i pysznego poczęstunku.



fot. Archiwum

Bal Karnawałowy - TPD Pęzino.



fot. Archiwum

Bal Karnawałowy to dla przedszkolaków dzień niezwykle. W tym roku, o jego wyjątkowości mogli się przekonać również rodzice. Od rana pojawiały się w naszych progach kolorowe postacie. Wszyscy uczestnicy byli przebrani za różnych bohaterów znanych bajek, których nie sposób zliczyć i wymienić. Niektórych z trudem można było rozpoznać.



fot. Archiwum

Wszyscy bawili się wesoło, uśmiech nie zniknął z twarzy mimo chwilowego zmęczenia. Dziękujemy dzieciom i rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych balowych strojów, za obecność i świetną zabawę. Kolejny taki Bal już za rok.



fot. Archiwum



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561 **1%**

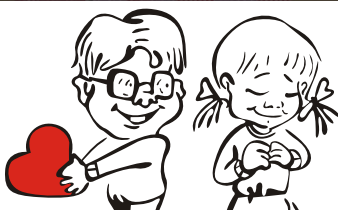
Walentynki.



Walentynkowe zabawy - okazywanie uczuć. W tym dniu było u nas bardzo czerwono. Odwiedziła nas lala Walentynka. Szukaliśmy takich samych połówek serc, bawiliśmy się w okazywanie uczuć. Pomogły nam w tym lizaki z różnymi minkami. Wykonaliśmy walentynkową kartkę dla rodziców, natomiast z serwetek w serca kwiatki. Wiemy, że trzeba być dla siebie życzliwym, koleżeńskim, lubić się i sobie pomagać, a przede wszystkim kochać rodziców.



fot. Archiwum



Uczucia i emocje. Jak je rozpoznawać i nazywać.

Kasia od trzech lat chodzi do szkoły. Kiedy jest smutna płacze, kiedy wesoła śmieje się, a kiedy się złości to krzyczy, gryzie i rzuca się na ziemię. Jej mama nie radzi sobie w sytuacji, kiedy Kasia krzyczy i ciska przedmiotami. To doprowadza ją samą do szału lub bezsilnej rozpacz. Z kolei nastoletnia Zosia stara się ukrywać swoje uczucia. Jej zachowania są czasami podobne do zachowań Kasi, no może już nie gryzie, ale często płacze z "byłe powodu", krzyczy, trzaska drzwiami. Samo "Uspokój się!" nie wystarczy. Znacie to? Tak, to właśnie uczucia i emocje, albo raczej problemy z ich okiełznaniem.

Spróbujmy zdefiniować te pojęcia. **UCZUCIA** to procesy psychiczne odzwierciedlające stosunek osoby do otoczenia, do jego elementów i do samego siebie. Na ogół są to względnie stałe, emocjonalne ustosunkowania się człowieka do pewnych przedmiotów, osób czy sytuacji. Uczucia rodzą się w człowieku, są wszechobecną, silną formą przeżywania. Uczuciami reagujemy na zaspokojenie lub niedobór potrzeby akceptacji oraz poczucia własnej wartości. Natomiast **EMOCJE** to stany duszy, umysłu i ciała, które są reakcją na zdarzenia życiowe i na innych ludzi. Na ogół są to szybkie reakcje, często burzliwe, doświadczane jako szczególny rodzaj stanu psychicznego. Emocjom często towarzyszą zmiany somatyczne, ekspresyjne, mimiczne i pantomiczne oraz reakcje o charakterze behawioralnym.

Źródeł wykształcenia się emocji należy szukać w ewolucji. Zwierzęta potrafią szczyrzyć zęby i warczeć, aby przestraszyć przeciwnika jak również mruścić z zadowolenia. Strach wydaje się być pierwotnym uczuciem warunkującym przetrwanie. Osobnik który źle ocenił niebezpieczeństwo, czyli bał się za mało, czyli np. nie uciekł, mógł skończyć tragicznie. To właśnie dzięki emocjom nasz gatunek przetrwał do dziś, odpowiednio reagując na występujące wokół zagrożenia. Czasy i uwarunkowania społeczne znacznie się zmieniły, ale głęboko zakorzenione emocje towarzyszą nam nadal. W niektórych sytuacjach są obecnie niepożądane, bo czy dziś musimy przed czymś uciekać na drzewo?

W latach 70. XX w. przeprowadzono globalne badania mające ustalić czy wyrażanie emocji jest takie samo na całym świecie, czy różni się w zależności od wychowania i kultury. Wszędzie pokazywano te same zdjęcia twarzy wyrażających różne uczucia, ponieważ najwięcej informacji co dzieje się z człowiekiem odgadujemy z wyglądu jego twarzy oraz bogatej mimiki. Okazało się, że część z nich była bezbłędnie rozpoznawana na całej kuli ziemskiej, były to: **strach, złość, smutek, radość i wstętność**. Ze względu na ich uniwersalny charakter, niezależny od wychowania i kultury uznano je za podstawowe. Do podobnych wniosków doszli naukowcy przeprowadzający badania na osobach niewidomych od



fol. Archiwum

urodzenia. One również w identyczny sposób wyrażały podstawowe emocje poprzez mimikę twarzy. A przecież nie mogły się tego nauczyć od innych. Na bazie tych podstawowych emocji pojawiają się nowe, które są ich pochodnymi, ale są one trudniejsze do interpretacji, gdyż trudno je rozpoznać patrząc jedynie na twarz.

Lepsze rozpoznawanie i nazywanie własnych emocji pozwala zmniejszyć niepokój w kontaktach z innymi, lepiej radzić sobie z frustracją i stresem, zmniejsza poczucie osamotnienia i liczbę zachowań agresywnych oraz autoagresywnych. Jeśli więc chcemy, żeby nasze dziecko było stabilne, nie niszczyło swoich relacji niekontrolowanymi wybuchami złości, nauczmy je nazywania i rozpoznawania emocji. Gniew, smutek, zazdrość, czy rozczarowanie to emocje, które przeżywają również dzieci i nie rozstaną się z nimi do końca życia. Znając swoje emocje łatwiej nam zrozumieć samych siebie. Dorosli mając tę umiejętność, choć bywają zmęczeni i zestresowani, potrafią powstrzymać się od płaczu i ciskania przedmiotami, ponieważ rozumieją przyczynę kiepskiego samopoczucia. **Dziecku jest znacznie trudniej**, ono zupełnie nie rozumie, co czuje, co się z nim dzieje, więc jak może nad sobą zapanować? Dlatego warto nauczyć się je rozpoznawać i twórczo radzić sobie z nimi. Dodatkowo rozumiejąc i akceptując swoje uczucia i emocje dziecko zwiększa swoje poczucie odpowiedzialności, koncentrację uwagi, samokontrolę, empatię, umiejętność rozwiązywania konfliktów, pewność siebie, otwartość, chęć współpracy, chęć dzielenia się, chęć pomagania innym. Z pewnością przełoży się to na przyszłą jakość ich życia, gdyż osoby zdające sobie sprawę ze swoich emocji i ich skutków są lepiej rozumiane i lubiane przez otoczenie oraz potrafią szybciej dojść do porozumienia. Tak więc gra jest warta świeczki!

Jak uczyć dzieci rozpoznawania i nazywania emocji? Najważniejsze są **rozmowy o uczuciach**. Pomóżmy naszym pociechom w nazywaniu ich własnych uczuć. Rozmawiamy o tym co w danej chwili czujemy, jak czuliśmy się w konkretnej trudnej sytuacji, jak czuje się bohater filmu. Zwróćmy im uwagę na fizyczne objawy oznaki uczuć, zarówno u dorosłych jak i u dzieci. Ciekawym pomysłem jest danie dziecku pustych konturów twarzy i prośba o dorysowanie min i grymasów związanych z konkretnymi emocjami. Nawet w czasie zwykłej zabawy możemy przemycić ważne treści. Podajmy dziecku nazwę emocji i poprośmy, aby przybrało odpowiadającą jej minę. Niech dziecko samo sprawdzi w lusterku jak ona wygląda. Kolejnym pomysłem są znane wszystkim kalambury. Na kartkach zapisujemy nazwy emocji, uczestnicy gry kolejno losują kartki i starają się przedstawić wylosowaną emocję bez słów. Pozostali uczestnicy odgadują o jaką emocję chodzi. Będąc w większej grupie dzieci możemy zagrać we Wspomnienie Uczuć. Gra polega na losowaniu nazwy emocji i opowiadaniu, czy kiedyś się tak czuliśmy. Można pomóc opowiadającemu pytaniami: kto wtedy z tobą był, co robiłeś, kiedy to było, gdzie byłeś, co czułeś, dlaczego sądzisz, że właśnie to czułeś. Inni również mogą opowiedzieć o swoich doświadczeniach związanych z taką emocją. Podczas spaceru zwracajmy dziecku uwagę na emocje okazywane przez napotykane osoby: "Spójrz na tego pana. Ma czerwony buzię, marszczy brwi, głośno mówi. Zapewne jest zdenerwowany". Ze względu na to, że małe dzieci wiedzą, co to znaczy cieszyć się, smucić, złościć, ale nie potrafią nazwać bardziej skomplikowanych uczuć, powinniśmy stopniowo wprowadzać nazwy nieznanych uczuć.

A co ze starszymi dziećmi? Starszym dzieciom można pokazać, że ludzie wyrażają emocje w różny sposób: "Gdy się cieszysz, podskakujesz jak kangur, ale nasz dziadek tylko się uśmiecha i podkręca wąsa". Warto również zwrócić dziecku uwagę na logiczne połączenie emocji z konkretnymi przyczynami poprzez dokładne opisywanie napotkanych sytuacji: "Zobacz, chłopiec płacze, bo zepsuł mu się samochodek i jest mu smutno", "Kasiu, rzuciłaś lalkę, bo nie możesz zawiązać kokardki, prawda? Trochę się zdenerwowałaś". Trzeba uświadamiać dzieciom, że każdego dnia doznają całego wachlarza różnorodnych uczuć. Może zdarzyć się, że wstaną z



www.tpd.szczecin.pl

PODARUJ 1% PODATKU

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zachodniopomorski Oddział Regionalny

KRS 0000133561



uczuciem strachu przed pójściem do szkoły, poczuć się szczęśliwymi rozmawiając z koleżankami, poczuć złość, w sytuacji kiedy ktoś zrobi im na złość, poczuć się zestresowane idąc do odpowiedzi albo poczuć odprężenie podczas oglądania ulubionego filmu. Podczas rozmowy o uczuciach zwróćmy im uwagę na to, że niektóre z nich będą trwały krótko, a inne dłużej, niektóre będą tak słabe, że trudno będzie je zdefiniować, a inne będą bardzo silne, tak silne, że odniesiemy wrażenie, iż opanowały całe ciało i umysł. U starszych dzieci, w określeniu uczuć i radzeniu sobie z emocjami, pomocne będą ćwiczenia polegające na werbalizacji i różnorodnym ich opisywaniu.

Propozycje zabaw dla starszych dzieci.

Ruchome obrazy. Poprośmy dzieci, aby z dostępnych gazet powycinały różne zdjęcia twarzy wyrażających emocje. Następnie niech dzieci opiszą miny ze zdjęć oraz pomyślą czy mogły być spowodowane. Kolejnym krokiem niech będzie posegregowanie min na wesołe i smutne i poukładanie ich na kolorowych kartkach.

Lusterko. Poprośmy dzieci, aby dobrały się parami i usiadły naprzeciwko siebie. Niech jedno dziecko będzie lusterkiem i naśladuje miny drugiego. Równocześnie dziecko powinno dokładnie nazwać emocję wyrażaną przez swojego współgracza.

Dokończ zdanie. Gra polega na wysłuchaniu fragmentów zdań i dokończenie ich konkretnymi emocjami. Np.: "Podczas wakacji Krzyś wszedł na drzewo i nie mógł zejść. poczuł wtedy ..." (strach)." albo: "Ola dostała w szkole dwie szóstki, więc po powrocie do domu była ..." (szczęśliwa, zadowolona)".

Jak się zachowasz. Siedzimy dzieci w dużym kręgu i zadajemy pytanie, na które każde dziecko, po kolei, udziela odpowiedzi. "Co najchętniej robisz, gdy ... (jesteś zły, smutny, tęsknisz, ktoś cię przezwie, gniewasz się na kogoś itp.)" Po wysłuchaniu, a najlepiej zapisaniu odpowiedzi wspólnie określamy, które z nich są dobre, a których należy unikać.

Jak radzić sobie z negatywnymi emocjami? Kiedy już nauczymy dziecko rozpoznawać i nazywać emocje, pozostaje jeszcze wyjaśnić mu, jak sobie z tym poradzić. Ta kolejność jest bardzo ważna: najpierw definiujemy uczucie, potem reagujemy emocjonalnie, a następnie reagujemy na ich skutek, czyli zachowanie. Oczywiście przyjmowanie uczuć i emocji pozytywnych (radość, szczęście czy miłość) jest bardzo proste i intuicyjne. Niestety radzenie sobie z tymi negatywnymi (zazdrość, złość, wściekłość) nie jest już ani prosta, ani przyjemna. Tak naprawdę, my dorośli, powinniśmy zawsze pamiętać, że **dzieci mają prawo do negatywnych emocji**, ale już w przypadku trudnych do zaakceptowania zachowań powinniśmy reagować. Dziecko ma prawo być złe na kolegę, że nie pożyczył mu swojej ulubionej zabawki, ale nie powinno go z tego powodu wyzywać, czy bić. Chcąc, by dziecko było

szczerze i otwarte, musimy dać mu do zrozumienia, że będziemy tolerowali wszystkie uczucia i emocje, nawet te trudne, ale formy ich wyrażania, które przekraczają granice już nie.

Istnieje wiele sposobów na radzenie sobie ze zbyt silnymi emocjami. Można zastosować **różnorodne ćwiczenia relaksacyjne**: zaciskanie pięści i wypychanie ich przed siebie, delikatne uniesienie nóg, obciążenie palców i prostowanie nóg przed sobą, napięcie mięśni brzucha i wstrzymanie oddechu, ściąganie ramion do tyłu, odchylenie głowy do tyłu i naciskanie na oparcie, mocne zaciskanie ust i oczu oraz wypychanie ściąganych warg.

Brzmi znajomo? Tak, właśnie te sposoby stosują dorośli w czasie silnego stresu. Niezwykle odprężająco na nasze emocje działają wszelkiego rodzaju ćwiczenia fizyczne: bieg, marsz, pływanie itp. Warto również popracować nad kontrolą oddechu. Nabieramy powietrza, wstrzymujemy przez 5 sekund, a następnie powoli wypuszczamy. W czasie tych ćwiczeń należy myśleć o rzeczach, które wprowadzają nas w dobry nastrój. Każdy z nas musi odkryć, która z tych metod będzie najbardziej efektywna. Z biegiem czasu nasze dzieci zapamiętają i zrozumieją czym są emocje i dlaczego warto nad nimi zapanować.

Oprac.: C.M.

Z kart historii. 100 lat TPD !

Przyszły rok będzie dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci szczególnym okresem. Nasza Organizacja obchodzić będzie jubileusz 100-lecia swojego istnienia. Z naszym udziałem tworzyła się historia. Przetrawiliśmy różne dziejowe zawirowania, służyliśmy dzieciom zarówno w czasie pokoju jak i wojny, w czasach socjalizmu, wczesnego kapitalizmu i współczesnie. Wypełnialiśmy zatem różne zadania, przystosowywaliśmy się do różnych warunków, zawsze mając na uwadze przede wszystkim dobro dziecka. Uśmiech dziecka, jego radość i poczucie szczęścia to misja naszej organizacji. A oto nasze kalendarium:

1919 - Powstanie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

1926 - I Kongres RTPD - Przewodniczącym Zarządu został znany działacz niepodległościowy Tomasz Arciszewski - późniejszy Premier Rządu RP w Londynie.

23.09.1945 - Pierwsze posiedzenie Oddziału RTPD w Szczecinie. Przewodniczącym zostaje dr Lucjan Korczewski.

1945-1947 - Okres socjalistycznej działalności, powoływanie oddziałów w terenie. To okres żywiłowego rozwoju szkół i placówek TPD na terenie Szczecina i województwa. W tym czasie TPD prowadziło: szkoły podstawowe i średnie, przedszkola i żłobki. Powstał amatorski teatr kukielkowy "Czarodziej", zaczął funkcjonować Pałac Młodzieży oraz powstały liczne ośrodki kolonijne.

13.09.1949 - Zjazd zjednoczeniowy RTPD i CHTPD, w wyniku którego powstało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

1952-1956 - Okres likwidacji TPD, upaństwowienie szkół i placówek TPD oraz powoływanie przez władze oświatowe nowych, nadal pod szyldem TPD.

1957 - Zjazd Odrodzeniowy TPD. Prezesem został Marian Jędrzejczak. Ponowny okres rozwoju różnorodnych form opieki, a także rozwój placówek TPD.

1976 - Powołanie specjalistycznej placówki TPD - Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego. Jego działalność przyczyniła się do opracowania nowego modelu rodziny adopcyjnej oraz zastępczej, alternatywy dla powszechnych wtedy Domów Dziecka.

1983 - Powstanie kół samopomocowych rodziców "Dzieci specjalnej troski".

od **1990** - TPD działa jako organizacja pozarządowa, pozabudżetowa, niezależna od jakichkolwiek władz politycznych i państwowych.

od **1996** - Prezesem Zarządu TPD w Szczecinie jest **Zygmunt Pyszkowski**.

1999 - Reforma administracyjna - połączenie województw: szczecińskiego i koszalińskiego. Powstało woj. zachodniopomorskie, a tym samym powstał Zachodniopomorski Oddział Regionalny TPD.

25.02.2000 - Na mocy statutu TPD powołano Rzecznika Praw Dziecka TPD w Szczecinie.

03.10.2002 - Zachodniopomorskie TPD uzyskuje osobowość prawną oraz wpis do Krajowego Rejestru Sądowego.

24.04.2004 - Nadanie Zachodniopomorskiemu TPD statusu organizacji pożytku publicznego.

Obecnie w województwie zachodniopomorskim działa: 65 Środowiskowych Ognisk Wychowawczych, 43 Przedszkola i Punkty Przedszkolne, 5 Specjalistycznych Placówek Wsparcia Dziennego, 12 Kół Samopomocowych dla Dzieci Specjalnej Troski, 4 Ośrodki Specjalistyczne, 5 Rzeczników Praw Dziecka oraz 27 Punktów Poradnictwa Rodzinnego, Centrum Mediacyjne, Specjalistyczny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Myśliborzu.

Zadań do zrealizowania jest wciąż wiele, tak więc kolejne 100 lat przed nami.



Tomasz Arciszewski w swoim gabinecie w Londynie. Muzeum Niepodległości /East News

Ferie zimowe.

Warsztaty muzealne.

W czasie ferii dzieci z Ognisk TPD w: Bytowie, Ognicy i Odargowie wybrały się do Muzeum Historyczno-Archeologicznego "Basteja" w Stargardzie. Zwiedzili wystawę multimedialną oraz wzięli udział w warsztatach pt. „Magiczne Eksperymentarium”. Podczas warsztatów eksperymentowaliśmy i świetnie się bawiliśmy. Po zajęciach udaliśmy się do włoskiej restauracji Toscana na smaczną pizzę i pyszne lodowe desery.



fot. Archiwum



fot. Archiwum

KIERNASZ WIELKANOCNY RĘKODZIELA WŁASNEGO

ZORGANIZOWANY przez DZIECI
ze ŚRODOWISKOWYCH OGNISK WYCHOWAWCZYCH
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI w Szczecinie

Pozyskane środki przeznaczymy na dofinansowanie
wyjazdu krajoznawczego naszych wychowanków.

ZAPRASZAMY
PRZYJDŹ-KUP-WESPRZYJ

Hall SM Kolejarz
ul. 9 Maja 17, Szczecin
7 kwiecień 2017 r.
godz. 14:00-17:00

W ciepłej, domowej atmosferze.



fot. Archiwum

ŚOW ul. Pocztowa 31-33, Sz-n.

Ognisko mieści się w pięknym, starym budynku. Nasze sale wyglądają jak pokoje w mieszkaniu, są ładnie pomalowane, wygodnie urządzone i ozdobione pracami dzieci. Spotykamy się w tym miejscu od kilku lat, aby miło spędzić czas podczas zabawy, wypoczynku, a także nauki. Dzięki fachowej pomocy odrabianie lekcji staje się łatwe i przyjemne. Każdego dnia wiele się u nas dzieje. Raz w tygodniu Ognisko odwiedzają nasi przyjaciele z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapeutycznego, z którymi gramy, gotujemy oraz działamy plastycznie. Często gośćmi są studentki polonistyki, które w ramach wolontariatu zapoznają nas z poezją w naszym Klubie Czytelniczym. W lutym rozpoczęły się zajęcia taneczne, dające dzieciom dużo radości.



*Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Sympatykom
życzą: Zarząd i Pracownicy*

Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ZOR w Szczecinie



Dzięki Programowi "Żółty talerz", podczas zajęć kulinarnych dzieci poznają, często nieznane im nowe smaki owoców i warzyw oraz przełamują niechęć do nieznanymi składników i potraw. Jedną z atrakcji jest nasza ściana-tablica, na której dzieci mogą rysować i tworzyć swoje "wielkie dzieła". Po sąsiedzku znajduje się, prężnie działająca, Specjalistyczna Placówka Wsparcia Dziennego dla Dzieci i Młodzieży. W trudnych sytuacjach wychowawczo-pedagogicznych wspieramy się i pomagamy sobie nawzajem, ale na ogół wspólnie spędzamy czas na zabawie. Dużo się dzieje, dzień niepodobny do drugiego, nasze Ognisko pełne jest radosnej dziecięcej wrzawy.



fot. Archiwum

"Wśród Nas" - Pismo Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego w Szczecinie

Wydawca: TPD ZOR w Szczecinie, 70-415 SZCZECIN, Al. Papieża Jana Pawła II 42/U9

www.tpd.szczecin.pl e-mail: zarzad@tpd.szczecin.pl

Redaguje: Zespół. **Redaktor naczelny:** Magdalena Wilk. **Skład komp.:** www.eurokubek.pl

ISSN 1643-3440

